

„Kujawskie”

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII.

Toruń

Prenumerata
na miejscu mk.
78.700, na pro-
wincji i z odno-
szeniem do do-
mu 87.500 mk.

Ogłoszenia
za wiersz nonpa-
relowy pierwsza
strona 4200 m.,
druga i trzecia
3500 mk., czwar-
ta 2800 mk. Ogł.
drobne 1500 mk.
za wyraz, tłust.
druk podwójnie
najmniejsze ogł.
15.000 m. Dla za-
granicy ceny o
200% wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosz, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE GODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. N. P. K. O. 61.783.

„Spółka Kujawska” Sp. Akc.

Nowy Rynek 5

Otrzymała na sezon jesienny:

Weloury

Pledy

Kamgarny na garnitury

Sukna kolorowe

Flanelety

Wetny szlafrokowe

Wetny sukniowe

Podszewki jedwabne

Zefiry koszulowe

Chustki zimowe

Koce wełniane

Syberyny

Wetny mundurkowe od 200.000.

Płótna kresowe lniane.

Pierwsza Chrześcijańska HURTOWNIA TOWARÓW BAWELNIANYCH ZOFJI NOWICKIEJ

WŁOCŁAWEK, — Królewiecka 31 m. 3, — dom W-go Mrożewskiego

POSIADA STAŁE NA SKŁADZIE MIĘDZY INNYMI
TOWARY TOW. AKC. „ZAWIERCIE” PO CENACH
ŚCISLE FABRYCZNYCH.

Wiek XIX sponiewierał duszę ludzką.

Teodor Jeske — Choiński.

Gdzie szukać przyczyn?

Drożyzna szalejąca obecnie coraz to silniej, utrudnia życie codzienne i służy za temat do powszechnych rozmów, które się słyszy bądź to na ulicy, bądź w wagonie lub tramwaju. W rzeczy samej niewiele jest w Polsce ludzi, którym się lepiej i łatwiej żyje obecnie, niż przed wojną światową ostatnią. Niemal wszyscy narzekają, nikt z teraźniejszości nie jest zadowolony i to nie tylko w Polsce, nie tylko w Europie nawet, ale — to powszechne niezadowolenie na całej kuli ziemskiej.

Przypatrzmy się, jak ten stan obecny niezadowolenia odpowiada temu, co już w 1897 roku było zapowiedziane przez »protokoły mędrców Sjonu«, które wydrukowane były w 1906 r.:

»Przemęczyć ogół waśniami, niezgodą, walkami, głodem, szczepieniem chorób, nędzą, aż goje nie będą widzieli innego wyjścia, jak tylko zwrócić się do naszych pieniędzy i do naszej władzy.« (Protokół 10).

»Przez to wszystko zmęczymy i wyczerpiemy gojów tak, że zmu-

simy ich do ofiarowania nam władzy międzynarodowej, która przez swe przysposobienie umożliwi nam wchłonięcie bez walki wszystkich sił państwowych świata i utworzenie nadzrządu«.

»Musimy tak pokierować wychowaniem społeczeństw gojów, by wobec każdej sprawy, wymagającej inicjatywy, opuszczali ręce w bezradnym zniechęceniu«. (Prot. 5).

»Wówczas nie dla służenia dobrej sprawie, nawet nie dla dostatków, lecz jedynie z nienawiści do klas uprzywilejowanych niższe sfery gojów pójdą wraz z nami przeciwko naszym współzawodnikom o władzę — gojom inteligentnym«. (Protokół 5).

Porównując powyższe z tem, co widzimy obecnie w Polsce i na świecie całym, a w szczególności z tem, co już się stało w Rosji, nie możemy nic uznać, że to, co zapowiadały protokoły mędrców Sjonu w 1897 roku w Bazylei (na kongresie sjonistów), stało się faktem dokonanym w Rosji i systematycznie dokonywa się na całym świecie, a zatem i w Polsce.

Bo czy się w Rosji nie stało to, co zapowiada protokół 4:

»Dla tego musimy podkopać wiarę, wyrwać z umysłu gojów zasady Boga i duszy, zastępując te pojęcia przez wyliczenia matematyczne i pragnienie materialne«.

i dalej w protokóle 5:

»Kiedy pozbawiliśmy masy wiary w Boga, wówczas władza stoczyła do scieku, gdzie stała się własnością publiczną, a myśmy ją zagarnęli«.

»Postaraliśmy się już dawno zdyskredytować duchowieństwo gojów«. (Protokół 17).

Ale cytaty oddzielne nie wyczerpią tematu tego, nie wyczerpią sprawy całej tak niesłychanie ważnej dla społeczeństwa chrześcijańskiego wogóle, a polskiego w szczególności. Należy nam bezwarunkowo sprawę tę zapoznawiającego się panowania żydostwa międzynarodowego zbadać jaknajsumienniej i najspieszniej i w tym celu jaknajusilniej poleca się montowane dziełko w przekładzie polskim: »Międzynarodowy żyd« nakładem Księgarni Społecznej, Poznań, ul. Skarbowa 12, rok 1922.

Jest to przedruk z serji artykułów drukowanych w »The Dearborn Independent« od maja do października 1920 r. w Ameryce dzięki znanemu miliardero-wi amerykańskiemu Fordowi.

Bezstronne i niezależne zdanie Ameryki ma dla nas znaczenie wielkie, a w książce tej spotykamy naprz. na str. 158, części I, co następuje:

2 konie wierzchowe

do sprzedania po cenie bardzo niskiej. Zgłosić się w zarządzie Dóbr Dembice.

»Kwestja polska jest wyłącznie kwestją żydowską, a niepowodzenie Paderewskiego jako męża stanu było spowodowane tem, że opanowały go wpływy żydowskie«, lub dalej na str. 164, część I:

»I dziś patrzy się na to, jak mała Polska, widocznie drugie państwo na liście ofiar Sowietów, pada ofiarą okrutnej zemsty za to, że ośmieliła się pokusić o uniezależnienie się od żydów: dziś Polska musi za to zapłacić«.

Musimy pamiętać coprawda, że słowa te były pisane w 1920 roku, gdy hordy żyda, Trockiego, zalewały Polskę. Obecnie coprawda dzięki Cudowi nad Wisłą jest inaczej, ale to tembardziej nas pobudzić musi do zbadania i poznania sprawy żydowskiej, do poznania programu żydowskiego, który, jak z książki Forda się przekonamy, systematycznie i nieugięte jest przez tajny nadzór żydów.

DACHÓWKĘ pięknie wypaloną, pierwszej i drugiej klasy, mianowicie: karpiówkę, feliówkę, mnich-mniszkę,
CEGLĘ MASZYNOWĄ,
WAPNO, CEMENT
I TRZCINĘ SUFITOWĄ
 POLECA: **JAN KLABECKI** Brzeska 8
 WŁOCŁAWEK

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Kl., że nasz skład towarów kolonialnych i delikatesów p. 1.

Kremski Prawda i S-ka

Włocławek, Cyganka Nr. 15,

został zaopatrzony do nowego sezonu wszelkimi towarami kolonialnymi, jak **cukier, śledzie, herbata, kawa** i t. d., jak również delikatesy po cenach umiarkowanych.

Z poważaniem
KREMSKI, PRAWDA i S-ka

UWAGA: Śledzie na kopy sprzedajemy po cenie beczkowej.

ski wykonywany od 1900 lat i wedle „protokółów mędrców Sjonu“ wróćce już ostatecznie do końca upragnionego ma być doprowadzony.

I po przeczytaniu tej książki zrozumieśmy tyle rzeczy co do naszej Ojczyzny, których dotąd niebyliśmy w stanie zrozumieć naprz.:

Sprawę wzrostu drożyzny.

»Podniesimy płacę zarobkową, co jednak nie przyniesie żadnej korzyści robotnikom, bowiem jednocześnie wywołamy drożyznę artykułów pierwszej potrzeby spowodowaną rzekomo upadkiem rolnictwa i hodowli. Podkopujemy też zresztą nie i głęboko źródła wytwórczości, wszczepiając robotnikowi ideje anarchiji. (Protokół 6).

lub naprz.: Sprawa socjalizmu będącego na usługach żydostwa w Polsce:

»Przedstawiamy się jako zbawcy klasy robotniczej, którzy przyszli, aby ją oswobodzić z pod jarzma, proponując zaciągnięcie się do naszej armii socjalistów, anarchistów, komunistów, których stale popieramy rzekomo na zasadzie braterskich uczuć ogólnoludzkiej solidarności. (Protokół 3).

Wówczas zrozumieśmy też dla czego bez widocznej przyczyny wartość naszej waluty stale się zmniejsza, jest to bowiem jeden ze środków bardzo licznych walki międzynarodowej finansjery żydowskiej z nowo powstałą Polską, by ją zgniebić i zniszczyć, a później temłatwiej ujarzmić jak sąsiadkę naszą Rosję. I zrozumieśmy również dla czego tyle jest zdań ilu Polaków niemal:

»Druga tajemnica polega na tem by tak rozplenić wady narodowe, przyzwyczajenia, namiętności, aby nikt nie mógł zrozumieć tego chaosu, oraz aby ludzie przestali pojmować się wzajemnie. Środek ten służy jeszcze do zasiania waśni wśród wszystkich partji, do rozczłonkowania sił zbiorowych, które nie chcą jeszcze ukorzyć się przed nami, do odebrania odwagi wszelkiej inicjatywie osobistej, zdolnej choć trochę szkodzić sprawie naszej. (Protokół 5).

»Mamy na usługach ludzi wszelkich poglądów, wszelkich zasad: odnowiciele monarchji, demagogów,

socjalistów, komunistów oraz wszelkich utopistów. Wszystkich zaprzęgliśmy do pracy. Każdy z nich na swoją rękę toczy jak czerw resztki władzy, usiłując obalić cały ustalony ustrój. Wszystkie rządy ucierpiały wskutek tych działań. Lecz my im nie damy pokoju, dopóki nie uznają naszego nadzrządu. (Protokół 9).

I dowiemy się dalej z kąd pochodzi demoralizacja młodzieży:

»Ogłupiliśmy, odurziliśmy i demoralizowaliśmy młodzież gojów przy pomocy wychowania w zasadach znanych nam jako fałszywe, lecz wpajanych przez nas» (protokół 9)

»Zwróćcie uwagę na przygotowane przez nas powrodożenie darwinizmu, marksizmu i nitscheizmu. Wpływ demoralizujący tych kierunków powinien być dla nas przynajmniej, aż nadto widoczny» (protokół 2)

I dalej przypomnijmy sobie z kąd idzie naganka na religię i duchowieństwo nasze:

»Dlatego też musimy zniweczyć wszystkie inne religie. Jeśli w ten sposób powstaną współcześni ateści, to jako stopień przejściowy nie przeszkodzą oni naszym zamiarom (protokół 14)

»Postaraliśmy się już dawno zdyskredytować duchowieństwo gojów i w ten sposób uniemożliwić jego posłannictwo, które obecnie mogłoby nam bardzo przeszkadzać. Wpływy duchowieństwa z dniem każdym maleją» (protokół 17)

»W społeczeństwie gojów, gdzie zasieliliśmy waśni i protestantyzm» (protokół 15)

Z tego ostatniego ustępu dowiadujemy się niezbitcie, o co zresztą oddawna żydostwo podejrzewano, że przyczynili się oni do wywoływania herezji w kościele katolickim.

I czytając «Międzynarodowego Żyda» dowiemy się jeszcze wiele nader ważnych i ciekawych rzeczy, o których wcale nikomu z nas się nie śniło. I wówczas całe groza położenia naszego stanie nam przed oczyma i zaczniemy szukać na to rady. I dojdziemy do przekonania, że jednostka nie jest już w stanie złemu zaradzić i że

rezultat osiągnięty przez żydostwo z powodu usilnego systematycznego przeprowadzenia jednego programu w ciągu szeregu kilkunastu stuleci nie da się obalić na poczekaniu do-raznymi środkami. Poznawszy zło, trzeba przez odczyty, propagandę i prasę zainteresować jak największą ilość ludzi dobrej woli, trzeba koniecznie trafić do młodzieży, otworzyć jej oczy na niebezpieczeństwo grożące nam i naszej Ojczyźnie oraz całemu Chrześcijaństwu i przez wychowanie młodzieży zmusić do odrobienia jaknaj rychlej to, czego dokonało żydostwo.

2 września 1923 r. Lubicz.

Stabilizacja.

Od miesiąca prawie kurs marki polskiej utrzymuje się na jednym poziomie i wszelkie przewidywania pozwalają przypuszczać, że nie ulegnie większym wahaniom w ciągu dłuższego okresu czasu.

Dn. 10 sierpnia zanotowano na giełdzie kurs dolara 245 tys. Do dnia dzisiejszego dolar podniósł się zaledwie o 4 tysiące.

Ogólna zaś sytuacja finansowa od tej chwili uległa znacznej poprawie. Gdy wówczas mówiono powszechnie że kurs marki polskiej jest sztuczny, a na dowód przytaczano różnicę kursową z czarną giełdą, gdzie za dolara płacono 300 tys. i wyżej, jednocześnie zaś spodziewano się, że marka polska siłą inercji i wskutek związku z marką niemiecką, lada dzień spadać będzie z poprzednią szybkością, obecnie w sferach finansowych panuje nastrój wręcz przeciwny, nastrój oczekiwania na baissę walut obcych.

Nieomylnym barometrem pod tym względem są notowania czarnej giełdy. Gdy jeszcze przed dziesięciu dniami płacono wśród czarnogieldziarzy 268 270 tys. za dolar, dziś już kurs ten waha się około 256, a zatem zaledwie 7 tys. więcej aniżeli na giełdzie oficjalnej.

Objawem znamionym jest stałość tendencji zwykłej naszej waluty. Czarna giełda notowała w ciągu całego okresu stabilizacji codziennie niższy kurs dolara o 1—4 tys. Dowodzi to, że nawet w tych sferach najbardziej niechętnie usposobionych do wszelkich poczyniń w kierunku sanacji, która równoznaczna jest dla nich z utratą stutych zarobków, potrafiły zamierzenia rządu wzbudzić obawę i szacunek.

Nie pomogła w tym wypadku nawet detetystyczna propaganda prasy lewicowej. Nie pomogły kłamstwa o różnych niepowodzeniach rządu, o tarcjach wewnątrz stronnictwa polskiej większości, o możliwościach ustąpienia gabinetu, o niewątpliwym dalszym wzroście drożyzny i dalszym spadku marki, o zgóry przesądzonej bezskuteczności i niepowodzenia akcji sanacyjnej. Dobrze poinformowana czarna giełda wyczuwała, że są to wszystko tylko kłamstwa agitacyjne, sprzymierzeńca, związanego z nią wspólnym interesem żerowiska na gruncie powikłań gospodarczych.

W sobotę jeszcze przed nominacją, nowego ministra skarbu notowano dolar 261, onegdaj już tylko 256. W

MYŚLI.

Wybrał J. K.

Gdy kona ciało na miękkiej pościeli, stoją nad niem przyjaciele i krewni i zalamując ręce żałują i płaczą oja rodziny, matki, dzieci, dobroczyńcy ludzkości. Kiedy duch nieśmiertelny zwije się w konwulsjach pod ciężarem myśli i uczuć, a z tysiącem pasuje się śmierci, przetrada się do życia nowego lub podąża do wiecznego w Nie zapadnięciu, nikt nie zalamie nad nim dłoni, nikt też nie upuści, nikt skargi żalobnej nie wzniesie, bo nie widzą jego bólu, bo nie słyszą jego jęków...

JULJA MOLIŃSKA.

ciągu jednego dnia zniżka 7 tys.

Więc wczorajszy „Kurjer Polski“ przynosi jnż wymysł, któregoś ze współpracowników, mający na celu zachwianie marką polską.

Donosi mianowicie, że nominację min. Kucharskiego stery giełdowe przyjęły z zadowoleniem, gdyż rzekomo jest on zwolennikiem całkowitej swobody w obrotach walutami. W ten sposób autor zmyślonej notatki usiłuje wytworzyć na giełdzie nastrój wyczekiwania na zniesienie lub przynajmniej ograniczenie ostatnich zarządzeń walutowych, które dały dotychczas tak znakomite wyniki.

Lecz na czarnej giełdzie działają przecież wyłącznie prawie współplemieńcy i sprzymierzeńcy redaktorów „Kurjera Polskiego“. Ci wiedzą doskonale, jaką wartość ma notatka ich współplemieńca. Po co więc ta intryga?

Z Kongresu metapsychicznego.

Dnia 5 b. m. skończył się, po odbyciu szeregu zebrań, kongres metapsychiczny.

W kongresie brały udział wybitne siły ze świata naukowego Europy. Kongres ten wywołał na temat okultyzmu i metapsychiki szereg sądów, z których jeden, zdaniem mojem najtrafniejszy, pozwolił sobie przytoczyć.

Zawsze po wstrząsających dramatach, które niszczą, lub przynajmniej dotykają boleśnie narody, ludność skolatana, chcąc wyrwać się z kajdan życia powszedniego, chcąc zapomnieć o nędzy, stara się uciec od rzeczywistości, od wstrętnego nad wyraz «dziś». Tworzy sobie przeto wizję «cudu», któryby dał lżejszą chwilę w nieszczęściu lub byłby wytchnieniem dla zmęczonego życiem człowieka. I tak jedni narkotyzują się, inni uprawiają zawodowo wróżbiarstwo, jeszcze inni wierzą w «cudy bezpośrednie», jak rozmowy z duchami i t. p.

Tak zawsze bywa po wielkich katastrofach dziejowych, kiedy ludność zdegenerowana, zepsuta moralnie, cofa się od Boga, a szuka wokół siebie — bóstwa. Tak było po rewolucji francuskiej, te same objawy spotykamy po wojnie europejskiej.

I ot! geneza tak modnego obecnie okultyzmu, ubranego w szumną, naukową nazwę metapsychiki. Polacy nie mogą dziś poddać się, bardzo na zachodzie rozpowszechnionej «metapsychicznej chorobie». My nie możemy uciekać ze świata gdzieś w pozaświaty, w krainy «cichej uludy», ale przeciwnie, musimy twardo i krzepko stać na ziemi, gdyż wiele tu nas czeka realnej pracy.

Nam nie trzeba narkotyzacji, ale higieny dusz.

A wszelkie objawy okultyzmu, choćby odziane w szaty naukowe, muszą być poczytywane tylko za chorobę czasu.

E. K.

Skład win, towarów kolonialnych i delikatesów

J. GORZEŃSKI

ul. 3-go Maja, Nr. 37
 telefon Nr. 8.

